Cena egz. 100 mk.

Nr. 38. ŁUCK, dnia 17 września 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.165.

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 38. ŁUCK, 17 września 1922 r. **Rok II.**

Porażka Grecji.

W rezultacie podjętej przez Turków ofenzywy i pięciodniowej bitwy w ostatnich dniach sierpnia wypadło zupełnie rozbicie armji greckiej i ewakuacja Małej Azji i Smyrny przez Greków.

Bezpośrednia ta klęska Greków jest pośrednią klęską polityki angielskiej, a właściwie p. Lloyd George'a w kwestji wschodniej. On to przed dwoma laty powziął plan rozstrzygnięcia historycznej kwestji wschodniej przez zniszczenie Turcji. Ponieważ do celu tego nie mógł użyć armji angielskiej, więc powierzył Grecji rolę ramienia zbrojnego Anglji, za problematyczną cenę jaką miało być ofiarowanie pierwszej — Smyrny, pozatem dał jej pieniądze, poparcie dyplomatyczne i piękne złudy o wielkiej Helladzie, nowem wydaniu cesarstwa bizantyńskiego.

Z wiosną 1919 r. wylądowały wojska greckie w Smyrnie, okupując ją tymczasowo w imieniu koalicji. W ciągu roku 1920 podjęły podbój Małej Azji, doszły do kolei bagdadzkiej, odcinając wnętrze Turcji od komunikacji ze stolicą i Europą. Te pierwsze jednak powodzenia oręża greckiego tłumaczą się tem, że początkowo turcy nie byli wcale przygotowani do walki z armją regularną. Ruch powstańczy dopiero z końcem 1919 roku zaczął się organizować pod przewodem słynnego Mustafy Kemala paszy i dopiero w rok później rozpoczęła się właściwa wojna i wtedy to rozpoczął się ten długotrwały kadryl grecko-turecki, w którym stale to jedna, to druga strona szła naprzód i bezpośrednio potem cofała się nazad.

W roku 1921 Francja, mająca inne interesy na wschodzie i inaczej je ujmująca niż Anglja, nadto ciągle przez Lloyd George'a szantażowana za pomocą łączenia kwestji wschodniej z kwestją niemiecką, zdecydowała się na zawarcie z Angorą (siedziba rzadu Kemala paszy) układu. Armja zaś Kemala paszy, coraz bardziej napierała na Greków. Trzeba było szukać wyjścia z niepewnej sytuacji i znaleźć odpowiednią drogę dla kompromisu.

Zadanie to miała spełnić konferencja paryska z marca b. r., ktora ofiarowała Turcji wzamian za rozejm i ratyfikację traktatu w Sevres, ewakuację Azji Mniejszej przez wojska greckie z tem, że Smyrna będzie prowincją automatyczną pod kontrolą międzynarodową. Turcy oświaczyli gotowość do rozpoczęcia pertraktacji i prosili o wyznaczenia miejsca konferencji. Jednak p. Lloyd George nie dał na to odpowiedzi do końca sierpnia, t. j. do czasu podjęcia przez Turków ostatniej ich ofenzywy, zachęcając jednocześnie Greków do oporu i kontynuowania wojny. Stąd to wyszedł projekt grecki przeniesienia wojny na teren europejski i zajęcia Konstantynopola, który wywołał przed kilku tygodniami tyle w Europie wrzawy i sprzeciwy energiczne Francji i Włoch. Ze strony zaś tureckiej podjęto ofenzywę, która rozpoczęła się 25 sierpnia, a skończyła się 10 b. m. wypędzeniem Greków z Małej Azji i zajęciem Smyrny, przyczem armja grecka została zupełnie rozbita, a głównodowodzący tej armji, gen Trikupis, dostał się do niewoli.

Taki jest rezultat dwuletniej wojny w Małej Azji. Komisarz angielski w Konstantynopolu musiał zwrócić się do rządu angorskiego z prośbą o rozejm. Rząd angorski, jakkolwiek nie dał jeszcze decydującej odpowiedzi na tę propozycję, jednak prawdopodobnie zgodzi na nią i postawi swe warunki pokojowe, któremi, według pogłosek, ma być: opuszczenie przez Greków Tracji wschodniej z Adrjanopolem i uznanie Konstantynopola za stolicę Turcji. Na wolność cieśnin rząd angorski podobno się zgadza.

Rezultat ten rzecz naturalna wywołał wielkie wrażenie w Anglji i burzę w prasie angielskiej, która w strachu o przyszłość Anglji na wschodzie przewiduje najgorze rzeczy. I tak np. ***Morning Post*** pisze:

„Nagłe i dramatyczne zwycięstwo Turków wysuwa poważny i pilny problem nie tylko dla Grecji, lecz i dla nas. Smyrna przestała już być kością niezgody; przez zwycięstwo Kemala wraca ona do Turcji, od której według sprawiedliwości nie powinna była nigdy być odrywana. Konstantynopol, nie zaś Smirna, jest miastem, poruszającem obecnie kancelarje stanu.

„Jutro, lub za parę dni możemy usłyszeć o operacjach wojennych, których celem będzie Konstantynopol. Jeżeli Turcy Kemala będą się upierać przy marszu na stolicę swego kalifa, to czy Francuzi i Włosi zastąpią im drogę? Jest to problem pilny przedewszystkiem dla największego na świecie państwa muzułmańskiego. Jeżeli bowiem Wielka Brytanja zostanie zmuszona do wycofania swej władzy z Konstantynopola, to będzie to dla Wschodu oznaką, iż koniec imperjum brytyjskiego się zbliża. Wycofaliśmy się już z Persji i Kaukazu, czy opuścimy również cieśniny na żądanie sprzymierzonego z bolszewikami rządu? Jednak jedynym środkiem uniknięcia takiej możliwości jest zachowanie jednolitego frontu przez sprzymierzonych. Nawet w tej ostatniej godzinie mimo odrębnych umów i kolidujących polityk, jest to jedyna droga do ocalenia czegokolwiek z katastrofy na Średnim wschodzie. Inaczej możemy się znaleźć w przededniu nowej wojny".

Mamy więc odwołanie się do „jednolitego frontu sprzymierzonych", o którym p. Lloyd George zapominał w niedawnych jeszcze pertraktacjach genueńskich, haskich i ostatnich z powodu wypłat tureckich.

Problematy naszego handlu zbożowego.

W dniach 30 i 31-ym sierpnia r. b. odbyły się w ministerstwie skarbu posiedzenia komitetu doradczego pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i w obecności p. prezydenta ministrów dr. Nowaka i p. ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, w celu ustalenia głównych podstaw polityki gospodarczej na nowy rok gospodarczy. Na posiedzeniach tych między innemi postanowiono utrzymać bezwzględnie zakaz wywozu zbóż chlebowych, trzody chlewnej i bydła, wobec doskonałych zaś zbiorów jęczmienia i ziemniaków i wobec sezonowości tych artykułów zostanie dopuszczona do wywozu pewna ich ilość na warunkach bliżej określonych przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, który bezwarunkowo zabezpieczy wewnętrzne zapotrzebowanie. Na posiedzeniach tych jednocześnie p. minister skarbu przedstawił w związku z danemi o zbiorach projekt zamierzeń rządowych, dążących do unormowania warunków w dziedzinie życia gospodarczego i w szczególności do stabilizacji cen najważniejszych artykułów żywnościowych.

Ryczałtowe załatwienie się ze sprawą wywozu zboża, à priori powzięte, bez sprecyzowania całokształtu produkcji i zapotrzebowania wewnętrznego, nie zdaje się bardzo trafiać do przekonania każdemu, kto bez uprzedzeń partyjno-politycznych, a kierując się tylko interesem ekonomiki państwowej, patrzy na te sprawy z punktu widzenia ogólnej racji stanu.

Nie dotykając narazie głębiej samej możliwości eksportowania w roku bieżącym płodów naszej produkcji rolniczej, oraz granic tej możliwości i pozostawiając ten temat do omówienia w jednym z najbliższych numerów Głosu Wołyńskiego zatrzymam się narazie na sprawie naszego wewnętrznego obrotu zbożem i sądzę, iż zamierzenia p. ministra skarbu, mające na celu uporządkowanie tego obrotu, będą powitane przez ogół społeczeństwa z najwyższem uznaniem.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego zbiory kampanji zbożowej w r. 1922/23 będą wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym o: 19% pszenicy, 25% żyta, 12% jęczmienia, 22% owsa, z czego wynikałoby, iż przewyżka kampanji bieżącej w stosunku do zeszłorocznej uczyni około 2,000,000 tonn. Skoro zaś Polska zdołała wyżywić się dostatecznie aż do opóźnionych zbiorów tegorocznych i wywieźć legalnie zagranicę około 80,000 tonn, to należałoby wnioskować, że państwo nasze posiada istotny nadmiar zboża — tembardziej, że plon ziemniaków zapowiada się o połowę lepiej.

W tych warunkach należy oczywiście przedsięwziąć zawczasu środki, które zapewnią spożywcom trwałą i możliwie co do ceny ustaloną dostawę zboża, oraz pokierują realizacją zbiorów tak, iżby zbędny nadmiar został najbardziej celowo zużytkowany dla dobra ogólnej gospodarki państwowej, t. j. dla dalszego podniesienia produkcji rolnej.

Doświadczenie pierwszego po wojnie okresu wolnego handlu zbożem, ograniczonego tylko wytrzymaniem wywozu, uczy, iż cena zboża na rynku polskim ustawicznie rosła w granicach bardzo rozległych od mk. 6.500 za 100 klg. żyta w lipcu 1921 r. do mk. 19.000—w czerwcu 1922 r. Działo się to pomimo wystarczającej i względnie równomiernej podaży oraz pomimo 5-cio miesięcznego okresu stabilizacji marki polskiej na poziomie — od grudnia do końca kwietnia — 3.500 mk. za dolara.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy po pierwsze w braku jakiejkolwiek akcji, mającej na celu wywieranie wpływu na kształtowanie się cen na rynku zbożowym, po drugie w nie-

---

J. E.

„Do moiey Tekluni żonki nayukochańszey".

(Na marginesie listu miłosnego z końca XVIII wieku).

(Dokończenie).

List podaję w bardziej charakterystycznych urywkach zgodnie z oryginałem.

* * *

Do moiey Tekluni żonki nayukochańszey.

Byłaś dziewicą, iam też był młodzianem:
pobraliśmy się coś niebardzo modnie —
nieprawił mowy nikt nad twoim wianem,
niebyły działa, cukry, ni pochodnie;
 xiądz, co nas stawił przed Ołtarze Boże,
 związał y zaraz zawiódł cicho w łoże.
Sąsiad nie huczał: vivant Państwo młodzi!
Sąsiadka niewie, czyś mi się zdarzyła,
z przyiaciół każdy zdrów, wesoły chodzi,
skrzynka, piwniczka, nic się niezpróżniła;
 wywczasowany, trunkiem niespalony,
 smaczniey zerwałem twoy kwiatek pieszczony.
Ni w dziwosłęby biegałem cugami
pożyczanemi, Panów wzywał w swaty;
czysta a stara Przyiaźń z Rodzicami
wszystko sprawiła. Ty zaś iak przed laty
 mężem mnieś zwała, tak wyrok niestarty
 skutkiem uiścił dziecinne twe żarty.
W trzy dni po naszym poznaniu z osoby,
w lat kilkanaćcie z dobrey oboch sławy,
widzieć się, ślub wziąść, dziełęm iedney doby
było; iakby to był sen a nie iawy.
 Pokochałem cię, boś z dobrego gniazda,
 mnieć przymiliła iakaś szczęsna gwiazda.
Tego bym zrobił pamiątkę zwiecznioną,
niestać mię, abym Kolosik postawił:
iak ów Wierszopis Rzymski odniesioną
zdobycz chcąc zwiecznić, zaraz wiersze prawił,
 ia też wiersz piszę: niepodam do druku,
 boię się prawych Wierszopisów stuku.
O niestworzona Istoto! Ty Boże!
co losom palcem ukazuiesz biegi,
co piszesz w niebie kto z kim w iedno łoże
ma iść płodliwe przepędzać noclegi;
 Przyim me podzięki, żeś dał, niewiem za co,
 tak dobrą żonkę takiemu ladaco!
— — — — — — — — — — —
Nieśpiewam, iakeś ładnieysza nad kwiaty,
chudym pachołek przezwać cię Boginią;
Bóg jest bezżenny, niesłał nigdzie w swaty,
kwiaty za nadto może mnie obwinią;
 mam cię uwielbiać miną naieżoną,
 wolę zwać moią Teklunią, moią żoną.
Ty Duszy moiey Duszo! ty pieszczoto!
ty przyjaciółko prawdziwa! kochanie!
mogłaś mieć z innym sutsze w kiesach złoto,
nos czupurnieyszy, Fraczek w wcięteszym stanie

dostatecznej ilości środków płatniczych. Lichwiarska drożyzna pieniądza spowodowała chwiejność i bezprogramowość w prowadzeniu przemysłu i handlu, wszystko bowiem skierowane było ku szybkiemu zdobyciu za wszelką cenę gotówki. W szczególności zaś handel doszedł do rozproszkowania, wykluczającego wszelką kontrolę bądź społeczną, bądź państwową, co spotęgowało drożyznę pośrednictwa do granic karykaturalnych.

W okresie powyższym nie było w Polsce zakładu przemysłowego, lub poważnego przedsiębiorstwa handlowego, które było w stanie posiadać surowce lub towary, nagromadzone dla trwałej i planowej pracy, wszystko żyło literalnie z dnia na dzień.

Rezultat tego stanu rzeczy, pozornie nieoczekiwany, był taki, że towary ustawicznie drożały, to znaczy—wewnętrzna siła nabywcza marki polskiej słabła i jakkolwiek jednocześnie stosunek marki do walut zagranicznych nie ulegał zmianie.

Omawiając tu wyłącznie sprawę obrotu zbożem, należy, jak to już zaznaczyłem uprzednio, powitać z całem uznaniem dążenia skarbu do stabilizowania nie tylko kursu marki, lecz i cen artykułów pierwszej potrzeby, a zboża przedewszystkiem.

Dążenia te p. ministra skarbu spotkały się jednocześnie z inicjatywą związku polskich organizacji rolniczych, który wypracował projekt uporządkowania naszego wewnętrznego obrotu zbożowego i projekt ten został przedstawiony p. ministrowi skarbu w dniu 25 sierpnia r. b. W dniu zaś 31-ym sierpnia odbyło się zwołane przez Związek P. O. R. zebranie przedstawicieli wchodzących w jego skład organizacji rolniczo-handlowych, na którem sprawa ta uległa gruntownemu przedyskutowaniu.

Projekt powyższy opiera się na następujących podstawach zasadniczych:

Dla osiągnięcia celu prawidłowej podaży i rozdziału artykułów pierwszej potrzeby dla dla spożywców i stabilizowania w możliwych granicach cen na zboże, należy przystąpić jakrychlej do stworzenia nietykalnego zapasu zboża, aby posiadaną rezerwą skutecznie interweniować na rynku, oraz skłonić intendenturę do poczynania zakupów w ciągu 3-ch najbliższych miesięcy w ilości conajmniej połowy rocznej potrzeby.

Dla utworzenia nietykalnego zapasu wystarczyłoby narazie 10.000 tonn pszenicy, 20.000 tonn żyta i 10.000 tonn owsa, magazynując je wszędzie, gdzie istnieją odpowiednie składy, oddające pierwszeństwo składom w wielkich miastach.

Pożądanem jest naturalnie, aby zamagazynowanie nie nietykalnego zapasu, ale możliwie jaknajwiększej ilości zboża, rozpoczęło się jaknajwcześniej, bo umożliwi to wyjaśnienie rozrządzalnych ilości ziarna w związku z problemem ewentualnego eksportu.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia projekt uporządkowania wewnętrznego obrotu zbożem, wysunięty przez związek polskich organizacji rolniczych.

Nic dziwnego, iż na wieść pierwszą o podobnym projekcie zapanowała w sferach paskarsko-szmugielskich formalna panika.

Niektore pisemka o typie rewolwerowo-brukowym już nawet umieściły inspirowane notatki o alarmujących tytułach w rodzaju w jaki sposób rolnicy chcą uprawiać lichwę zbożową i t. p. Inspiratorów tych notatek domyśleć się nie trudno. Jednym jeżą się włosy na samo przypuszczenie, że łańcuch pośredników zbożowych może się okazać niepotrzebnym, a zgromadzenie znacznych nietykalnych zapasów w rękach ministra skarbu i dysponowanie nimi dla interwenjowania na rynku rozbije plany rekinów giełdowo-zbożowych na

---

lecz, by cię więcey kochał, świacz mi Boże,
że to być żadnym sposobem nie może!
Nad spodziewanie wiersz moy nadto długi:
tak to, kto pisze do kochaney żony;
płyną mu myśli pełno-brzeżne strugi,
sunie się rymów roy nieprzeliczony:
rzekłbyś, że się iuż osnowa ucina,
a on dopiero pisać co poczyna.
Piszmy, wszak ci to tylko dla nas dwoje,
przeczytasz, pirog to spali leniwy.
Piszmy, iak były pierwsze nasze boie,
iak nas przeymował słodko ogień żywy.
— — — — — — — — — — —
O Królu dobry! który nasze dzieci
kochasz, iak własne: tak dobrze z Warszawy
widzieć niemożesz co się w szkołach świeci,
iak my, co wszędzię wycieramy ławy:
układ przedziwny, wyborne nauki
nauczyciele lubieżni, nieuki.
Ow z płaszczem długim, iak u Jezuity,
chociaż mu krótszy nosić Prawo każe;
ucząc kołysze wszystkie karku nity,
każe być mężnym, sam się w mowie maże,
cóż uczy? iak się z Damą grzecznie bawić,
modnie krok sunąć, prosto się postawić.
I toć potrzebne, ale przyidzie z siebie;
morał Geletra inak uczy wcale:
młodziak na wolność kiedy się wygrzebie,
potrafi myśleć, bawić poufale:
przyostrą cnotą uymiy szpaczka w szpony,
miły młodzieniec wstydem rumieniony.
— — — — — — — — — — —
Co Dyssydentów Szkoły to są iedne:
niedaią uczyć tylko doskonałym,
wspieraią łase nauk dziecie biedne,
niedrasną wiary żarcikiem ni małym:
rozpleniay Panie takich ludzi szkoły,
wtedy twe będą skuteczne mozoły.
Prawda że mamy doskonałych ludzi,
którzy do tego zdatni i zrodzeni,
lecz towarzystwo z niemi Damy nudzi,
w swych uczniów tylko duszami wlepieni.
nie lubią balów, kielichów, ni karty,
każdy nic znaczy modniejszym zatarty.
Lecz, Żonko, skądże mi się wzięły szkoły?
Geletry? Kwabry? co iest ieszcze fraszki;
ale to wyskok myśli zbyt wesoły
wmieszczać y Krola w domowe igraszki!
nic to, y Krola ot wspomniałem sobie,
bo go tak kocham, że zaraz po tobie.
Kończę, Tekluniu, a kończyć się niechce;
goniec piechotą na pocztę się kwapi;
iuż rozmachane pióro chętkę łechce,
a chęć widzenia skoro ciebie trapi:
więc kończę, czytay, a pośpiesz się za to
dać mi za pracę nagrodę.......

spekulowanie ukrytemi zapasami i śrubowanie cen. Innym kraje się serce na myśl, że bezpośrednio zakup skoncentrowany byłby pod kontrolą p. ministra skarbu zamiast błogich czasów 1919 i 1920 r., kiedy zakupy dokonywały się sposobem gospodarczym.

Nie można wątpić, iż społeczeństwo zrozumie wartość tych alarmowych notatek i z całem uznaniem powita projekt uporządkowania naszego wewnętrznego obrotu zbożem, który raz wreszcie położyłby kres panującym w tej dziedzinie—chaotyzmowi i bezplanowości, a ogółowi spożywców oszczędziłby miljardów, które dotąd tonęły w kieszeniach paskarzy.

Stan. Prus-Wiśniewski.

Przegląd polityczny.

Ekscesy katowickie.

„Rozbrojenie" bolszewickie.

Wśród zdarzeń politycznych ostatniego tygodnia najbliższem nam i najbardziej przykrem jest wybuch rozruchów na tle ekonomicznem w polskiej części Górnego Śląska. Rozruchy katowickie, powstałe na tle niewypłacenia pensji robotnikom wskutek niedostarczenia na czas waluty niemieckiej, która według umowy naszej z Rzeszą niemiecką, jest pieniądzem obiegowym, spowodowała niezadowolenie tłumów, zwracające się w pierwszym rzędzie w stronę polskiego rządu.

Nie wnikając szczegółowo w powody, dlaczego bank rzeszy niemieckiej nie dostarczył na czas pieniędzy, już choćby z ulotnych wiadomości łatwo dorozumieć się można, iż fakt ten nie był pozbawiony tendencji ze strony niemieckiej, aby osłabić autorytet nasz wobec niedawno przyłączonej do Polski ludności górnośląskiej. Odpowiednie wnioski w tym kierunku wysnuć pozwalają nie tylko wiadomości o akcji „orgeschowców", którzy pierwsi wzywali ludność katowicką do manifestacji wobec władz administracyjnych, nietylko następujący po niej atak tłumu na sklepy, lecz również i radość prasy niemieckiej z ostatnich dni, która chętnie, jak zresztą zwykle w podobnych wypadkach, stara się szeroko rozprzestrzenić po świecie wiadomości o polskiej nieudolności i t. p. miłych germańskiemu sercu — wadach Polski, polaków, ich administracji etc. Szybki dowóz polskiej waluty na Górny Śląsk i zapewnienie wypłaty zarobków uśmierzą zapewne niezadowolenie ludności Katowic i przywrócą krajowi normalne warunki życia.

Natomiast już co do samego zachowywania się władz administracyjnych Górnego Śląska w czasie ostatnich wypadków niepodobna nie poczynić pewnych zastrzeżeń. Słabe początkowo przeciwdziałanie policji i spóźnione wezwanie wojska do interwencji, jak to wynika ze sprawozdań prasowych o wypadkach górnośląskich — może mieć na przyszłość duże niekorzystne dala nas skutki. Zrozumiałą jest do pewnego stopnia zbytnia pobłażliwość administracji górnośląskiej względem tamtejszej ludności, wypływająca ze źle przez nią zrozumiałej tendencji rządu warszawskiego do—jednania dla Polski górnoślązaków.

Znając jednak psychologję polaka z pod b. zaboru pruskiego, powinniśmy wiedzieć, że ludność górnośląska wychowana w wzorowej szkole rygoru i porządku niemieckiego, wszelkie objawy choćby pozornej pobłażliwości władz na ekscesy, uważa i uważać będzie długo na przyszłość, jako dowód ich słabości.

Dlatego też rząd polski centralny, jak i wojewódzkie władze w Katowicach powinny pamiętać, że nie pobłażanie, lecz silna i zdecydowana postawa, najenergiczniejsze przeciwdziałanie administracji wobec ekscesów — wywoła skutek pożądany. To, cośmy powiedzieli, jak również najszersze zaspokojenia potrzeb ekonomicznych Śląska i zapasu żywności taniej w ilościach odpowiednich, więcej przywiąże Śląsk do Polski i wiecej zjedna poszanowania dla władzy polskiej, niż karcenie wszelkich objawów gwałtu publicznego za pomocą „rąk w rękawiczkach".

Przed kilku tygodniami rząd sowietów zwrócił się do państw graniczących z Rosją z propozycją odbycia wspólnej konferencji w sprawie rozbrojenia. Propozycje tego rodzaju nie poraz pierwszy czynione są przez bolszewicką Rosję. Przypominamy sobie dokładnie podobny projekt przed konferencją genueńską szumnie rozreklamowany, zarówno przez prasę sowiecką w Rosji, jak i przez gazety zagraniczne bardziej, lub mniej jawnie pozostające na sutym żołdzie bolszewickim. Również przypomnieć wypada propozycję bolszewicką, uczynioną Polsce w r. 1920, bezpośrednio przed ofenzywą czerwoną na Warszawę, kiedy wraz z projektem zawarcia pokoju czynioną jedną ręką—drugą przygotowano w Rosji najazd na ziemie polskie. Doświadczenie Polski, jako państwa najbliżej i najczęściej stykającego się z Rosją sowiecką, wie, co o tych propozycjach sądzić. Dlatego też słusznie uczynił rząd polski, w zasadzie przyjmując zaproszenie bolszewickie, na odbyć się mającą konferencję „pacyfikacyjną" ostateczny jednak udział swój uzależniając od spodziewanych w sprawie ogólnego rozbrojenia, uchwał ligi narodów.

O ile słusznem było zajęcie tego rodzaju stanowiska przez rząd polski, mogą świadczyć ostatnie wiadomości z Rosji—o zbrojeniu bolszewickiej floty. Manifestacyjnie odbywane manewry floty bolszewickiej i „przypadkowe ostrzeliwanie brzegów finlandzkich" pociskami z ciężkich dział morskich—aż nadto świadczą o szczerości bolszewickiej, co do zapowiadanego rozbrojenia. Zarówno państwa bałtyckie, jak Finlandja, Estonja, Łotwa, a również i Polska rozumieją zapewne, że nawet uchwalone na spodziewanej konferencji zobowiązania rozbrojenia, ze strony Rosji bolszewickiej pozostaną fikcją. Bolszewizm wojujący nie może pozbyć się swej jedynej siły, na której opiera bezprawne rządy, t.j. nie może uszczuplić swej armji. Z innej strony, biorąc pod uwagę tajne zobowiązanie niemiecko-sowieckie, wypływające z jawnego przymierza tych obu państw, można już dziś powiedzieć, że Rosja w żadnym wypadku swoich zobowiązań rozbrojeniowych dotrzymaćby nie mogła. Zarówno Polska, jak państwa bałtyckie powinny to sobie uświadomić. Reklama pokojowych zapewnień bolszewickich, zostanie świstkiem papieru, a najlepszym sposobem zapewnienia pokoju i zmuszenia agresywności sowieckiej do uległości jest i zostanie silna armja każdego ze wspomnianych państw i gotowość ich do przeciwdziałaniana wypadek wszelkich, bolszewickich niespodzianek.

Juljan Podoski.

Zwrot mienia i zbiorów polskich z Rosji.

I.

W ubiegłym tygodniu bawił w Łucku p. Wiktor Krypski, członek delegacji polskiej w mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie. P. Krypski przybył od Łucka specjalnie w celu uzupełnienia potrzebnych materjałów do prac tej komisji, a uprzejmości jego zawdzięczamy poniżej podane bardzo ciekawe informacje.

Prace komisji reewakuacyjnej opierają się na traktacie ryskim. Traktat zaś ten różni się od innych traktatów tem, że miał do uregulowania nietylko sprawy, związane z ostatnią wojną polsko-rosyjską, lecz musiał przeprowadzić likwidację stosunków, jakie powstały na tle 150-letniej prawie przynależności terytorjów polskich do Rosji, oraz zjawisk wywołanych przez wojnę światową. To też jedno z naczelnych miejsc traktatu zajmują, wyrażone w art. XI tegoż traktatu, zobowiązania Rosji i Ukrainy w dziedzinie dorobku kulturalnego i zabytków historycznych Polski.

Po zaciętej walce, jaką stoczyli przedstawiciele Polski na konferencji pokojowej w Rydze, w walce, która dwukrotnie, z powodu tego punktu, groziła zerwaniem obrad, uzyskała Polska zobowiązanie Rosji i Ukrainy do zwrócenia wszystkich zabytków kulturalnych i historycznych, wywiezionych z terytorjów Polski po 1 stycznia 1772 roku, przekazania Polsce wszelkich aktów i archiwów, odnoszących się do terytorjum obecnego państwa polskiego, a znajdujących się faktycznie na terytorjum Rosji lub Ukrainy, wreszcie do reewakuowania do Polski wszelkiego rodzaju mienia kulturalnego, zabytków, akt i archiwów, ewakuowanych z Polski od początku wojny światowej. Reewakuacji więc podlegają zarówno przedmioty stanowiące mienie państwowe, samorządowe, instytucji społecznych i kulturalnych, jak również mienie prywatne.

Traktat ryski naszkicował tylko ogóle zasady tego bezprzykładnego niemal w historji rozrachunku z półtora wiekowego okresu ustawicznego rabunku i grabieży, jakim ulegał dobytek kulturalny Polski, wprowadzenie zaś w życie tego układu przekazał mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji specjalnej w Moskwie, składającej się z 3 przedstawicieli z każdej strony oraz ekspertów. Komisja ta rozpoczęła swą działalność ze znacznem opóźnieniem, wywołanem przez utrudnienia, jakie stawiał rząd sowiecki od samego początku. Pierwsze posiedzenie jej odbyło się 7 października roku zeszłego. Delegacja polska w tej komisji miała przed sobą bardzo trudne zadanie: winna była bowiem opracować szczegółowy wykaz mienia kulturalnego i historycznego, wywiezionego do Rosji i Ukrainy z podaniem co do przedmiotów, podlegających zwrotowi dat, jak np. kiedy zostały wywiezione, w jakich okolicznościach i gdzie się znajdują obecnie. Przyczem największą trudność stanowiła okoliczność, że strona polska, bardzo często nie miała żadnych dokładnych informacji podczas, gdy strona rosyjska, posiadając w dokumentach urzędowych, księgach stanowych, zbiorach, w aktach urzędowych i instytucjach naukowych najszczegółowsze dane, stwierdzające pochodzenie odnośnych przedmiotów, nie dawała żadnego dostępu do tych dokumentów.

Pomimo wszystko delegacja na zasadzie dotyczącej tych spraw literatury, współpracy specjalistów i licznego zastępu ekspertów, zdołała zgromadzić potrzebny materjał i zgłosić nader pokaźną ilość żądań.

Zgłoszenia delegacji polskiej rozpatrywane są w komisji i po zaakceptowaniu ich przez komisję, następuje okres wykonania i decyzji, podczas którego powstaje zwykle mnóstwo zupełnie nieprzewidzianych przeszkód. Przedmioty podlegające wydaniu bywają zwykle przesyłane z miejsca na miejsca, giną i są odnajdywane dopiero po udzieleniu przez polską delegację informacji co do miejsca, gdzie się znajdują. Bardzo często delegacja polska ma do czynienia z licznemi kwestjami natury formalnej, a często i natury technicznej jak np. z prawie zupełnym zanikiem środków komunikacji w Rosji.

To też mimo największych wysiłków, prace komisji idą dość wolno i opornie. Mimo to jednak powróciły już dotąd do Warszawy: „Grunwald" Matejki, 49 wagonów urządzenia zamku w Łazienkach (obrazy, bronzy, rzeźby, umeblowanie), 24 głowy rzeźbione z sali poselskiej na Wawelu, przechowywane w muzeum Rumiancowskiem, 9 wagonów zbiorów przechowywanych w „Orużejnoj pałatie", sztandary polskie począwszy od XVIII wieku, pomnik ks. Poniatowskiego Józefa dłuta Thordwalsena, podarowany przez cara Mikołaja Paszkiewiczowi, a który stał na tarasie pałacu Paszkiewiczów w Homlu, 17 wagonów zbiorów ofiarowanych państwu polskiemu przez p. Krosnowskiego z Piotrogrodu (obrazy, rzeźby, gobeliny, meble stylowe), 21 obrazów Canoletta, przedstawiające widoki Warszawy i okolic w drugiej połowie XVIII wieku, a wywiezionych z zamku królewskiego w Warszawie do Ermitarzu w Petersburgu. Pozatem zostało już uchwalone przez komisję wydanie sztandarów polskich z Kremla, Kazańskiego Soboru, Petropawłowskiej twierdzy (Kościuszkowskie, Legjonowe z 1831 roku, 1848 i 1863 roku), armat z Kijowa, 13 obrazów z Łazienek (Rembrandta i de Helsta), zbiorów numizmatycznych, wywiezionych z T-wa Przyjaciół i Nauk i t. d.

W tej chwili deleg. pols. kończy odbiór zbiorów Radziwiłłów z Nieświeża, zbiorów Platerów, Raczyńskich i t. p. Z archiwów wysłane zostały już do kraju 85 pak akt gubernialnych urzędów do spraw włościańskich, 55 pak aktów zarządów tow. wzajemnych ubezpieczeń król. polskiego. Ukończonym też został odbiór akt kancelarji warsz. generał-gubernatora, części akt wydz. ziemskiego b. rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w Piotrogrodzie, oraz b. gub. Chełmskiej, a także części akt instytucji sądowych.

Do zwrotu też został zakwalifikowany cały szereg aktów administracyjnych, zarówno wydzielanych z zarządów centralnych, jak np. archiwum Heroldji, jak i ewakuowanych podczas wojny światowej, np. archiwum okręgu wojskowego warszawskiego.

Kronika życia wołyńskiego.

Ruch wyborczy.

Lista Nr. 1.

Stronnictwo P. S. L. złożyło w dn. 13 b. m. w państwowej komisji wyborczej w Łucku swoją listę państwową kandydatów do Sejmu, która otrzymała jako zgłoszona pierwsza Nr. 1. Wobec tego wszystkie listy P. S. L. w łuckim okręgu wyborczym będą miały Nr. 1.

Sprawdzanie list wyborczych.

Od dnia 15 b.m. do 29 września r.b. włącznie wszystkie biura obwodowych komisji wyborczych wyłożyły listy wyborcze do publicznego przeglądania przez wyborców. Każdy obywatel winien sprawdzić, czy jest wpisany na listy i w razie przeciwnym reklamować w tej sprawie u dyżurujących członków komisji.

Stanowisko żydów na Wołyniu wobec wyborów.

Prezes żydowskiego komitetu wyborczego p. dr. Rotfeld w okręgu łuckim umieścił na łamach „Dzien. Woł." list otwarty w którym oświadcza, że na terenie wspomnianego okręgu działa jedyny komitet wyborczy żydowski, pod jego przewodnictwem, i należy on do bloku mniejszości narodowych w Polsce.

Zmiany w kalendarzu wyborczym.

W kalendarzu wyborczym, ogłoszonym w № 66 „Dziennika Ustaw" z dnia 18 sierpnia b. r., zakradły się błędy, które już po wydrukowaniu spostrzeżono, a które muszą być naprawione, celem uzgodnienia różnych czynności przedwyborczych z treścią ordynacji wyborczej.

Wszystkie komisje wyborcze w całem państwie muszą niezwłocznie wprowadzić następujące zmiany w kalendarzu wyborczym, które chronologicznie podajemy:

Zgłoszenie państwowych list kandydatów (w myśl art. 58 ust. 1) pierwotnie miało się odbyć dnia 28 września, obecnie termin ten wypadł o dwa dni wcześniej, t.j. dnia 26-go września.

Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie, lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego przesunięto również o jeden dzień wcześniej, t.j. na 29 września (zamiast na 30).

Kandydaci z list państwowych składać mają na ręce przewodniczącego komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat poselski nie dnia 6 października, lecz dnia 4-go października.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów wypadło również o dwa dni wcześniej, czyli zamiast 8-go października, termin ostateczny obowiązuje 6-go października.

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składać mają w okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej nie 16 października, lecz 14 października.

Wreszcie ostatnia zmiana dotyczy terminu powtórnego wyłożenia spisu wyborców. Termin ten wypadł skrócony o jeden dzień, czyli na dzień 27 października

Spodziewany przyjazd ministra spr. wewn. na Wołyń.

W związku z wyborami, oraz prawdopodobnie w celu zaznajomienia się z tokiem spraw przygotowawczych do głosowania do sejmu — spodziewany jest w najbliższych dniach przyjazd p. Kamieńskiego, ministra spr. wewnętrznych.

Zebranie instrukcyjne dla członków obwodowych komisji wyborczych w okręgu wybor. łuckim.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Łucku, w lokalu komisji okręgowej łuckiej zebranie instrukcyjne dla przewodn., wiceprzewodniczących i członków obwodowych komisji wyborczych. Delegowani urzędnicy administracyjni udzielili zebranym całego szeregu wyjaśnień, jak należy postępować w związku z rozpoczęciem działalności z obwodowych komisji wyborczych. Ustalono jednakowy sposób postępowania dla wszystkich komisji, w czasie narad wyjaśniono wiele wątpliwości.

Ruch wyborczy w społeczeństwie żydowskiem.

Mimo reklamowanej solidarności. Żydów, mimo reklamy o stworzeniu bloku, okazuje się, że żydzi na Wołyniu rozbici są na 2 obozy, a mianowicie na zblokowanych sjonistów, mizrachistów, ortodoksów i kupców z pod znaku związku żydowskich kupców — i „folkistów" złożonych przeważnie z rzemieślniczych i części robotników. Folkiści do bloku nie należą i wysuwają właśnie kandydatury. Bundyści i prabsjoniści tworzą znikomy odsetek wśród żydów wołyńskich i w rachubę poważną nie mogą być brani. Rozłam na obóz zblokowanych żydów pod hegemonją sjońską i grupą folkistów jest bardzo silny, aczkolwiek rozchodzi się właściwie o walkę o wpływy i mandaty i tarcia między tymi obozami są natury więcej osobistej, aniżeli zasadniczej, jakby się zdażać mogło na pierwszy rzut oka. Ostatnio na Wołyniu, a przedewszystkiem w naszym okręgu wyborczym zaznaczyć można pewną tendencję złagodzenia tego konfliktu. Grupa bezpartyjnych żydów, nie należących do żadnego z tych obozów wysuwa pono kandydaturę odwokata przys. d ra Rotfelda, byłego podprokuratora sądu okręgowego, na posła do sejmu. Popularna wśród żydów miejscowych osoba d-ra Rotfelda ma połączyć oba zwalczające się obozy. Sjoniści odnoszą się bardzo przychylnie do tej kandydatury, a także folkiści nie zdają odnosić do niej wrogo. Ze strony społeczeństwa polskiego, skoro już żydzi tak usilnie separują się od polaków, kandydatura d-ra Rotfelda przyjęta być może sympatyczniej niż jaka inna.

Nominacja prawosławnego biskupa na katedrę łucką.

Na mocy nominacji synodu cerkwi prawosławnej w Polsce na katedrę prawosławną w Łucku mianowany został biskup Aleksiej Hromadzki. Rząd polski tę nominację zatwierdził. Według posiadanych wiadomości nowomianowany biskup jest zwolennikiem ukrainizacji cerkwi prawosławnej na Wołyniu.

Rozciągnięcie na kresy ustaw o samorządzie powiatowym.

Rozporządzenie rady ministrów z 10 sierpnia b. r., ogłoszone w Nr. 72 dziennika ustaw rozciąga województwa nowogródzkie, poleskie i *wołyńskie* moc obowiązującą dekretu z 5 grudnia 1918 r. o tymczasowej ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych (Dz. Pr. p.p. Nr. 19, poz. 51), dekretu z 4 lutego 1919 r. o ordynacji wyborczej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego (Dz. p. p. p. Nr. 13, poz. 141), dekretu z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych (Dz. p. p. p. Nr. 14, poz. 151) oraz ustawy z dnia 3 lutego 1921 r. w sprawie delegatów od miast w sejmikach powiatowych (Dz. u. Rz. p. Nr. 18, poz. 99).

Nadto rozporządzenie rady ministrów z 10 sierpnia b. r. postanawia, że aż do ukonstytuowania się rad miejskich w miastach, które tych rad obecnie nie posiadają, a które rządzą się rozporządzeniem komisarza gen. ziem wschodnich z 27 marca 1919 r. o tymczasowej ustawie miejskiej (Dz. urz. z. c. z. w. Nr. 7, poz. 46), delegatów do sejmików powiatowych wybierają magistraty z grona swych członków w liczbie wymaganej przez odnośne przepisy.

Rozporządzenie to obowiązuje od 1 września b. r.

Osuszanie bagien kresowych.

Stopniowy powrót do normalnych warunków życia w Polsce skłonił właśnie władze państwowe do zajęcia się sprawą osuszenia całego szeregu bagien i mokradeł na kresach państwa, które po dokonaniu tego mogą być z korzyścią zużyte jako ziemie uprawne. Myśl osuszenia mokradeł kresowych nie jest nową, gdyż myśleli o tem zarówno chwilowi okupanci kresów—austrjacy, a także na kilka lat przed wojną i rosjanie. Rozpoczęto wówczas wstępne badania i pomiary. Obecnie brzeska dyrekcja odbudowy przystąpiła do przygotowawczych robót i według zapewnień sfer miarodajnych, już w najbliższym czasie ma przystąpić do prac niwelacyjnych. Naturalnie, że prace powyższe rozłożone być muszą na cały szereg lat i zapewne pociągną za sobą bardzo znaczne koszty. Jednakże, jeśli się zważy korzyści, wypływające z przysporzenia krajowi znacznej ilości ziemi odpowiedniej pod uprawę i to, że Polska jeszcze przez dłuższy szereg lat pozostanie krajem wybitnie rolniczym, to powyższe zarządzenie posiada dla niej ogromne znaczenie.

Zaznaczyć musimy, że w wspomnianym projekcie rządowym mówiono dotychczas jedynie o Polesiu. Wprawdzie Polesie najwięcej w Polsce posiada bagien i mokradeł, lecz nie brak ich również i na Wołyniu, dlatego zdaniem naszem, właściwe czynniki rządowe powinny w wspomnianych projektach niwelacyjnych wziąść pod uwagę i nasz kraj i tu również przystąpić do tego samego rodzaju prac, co i na Polesiu.

Liceum krzemienieckie jako jednostka prawna.

W Nr. 70 „Dziennika ustaw" ogłoszono rozporządzenie w sprawie liceum krzemienieckiego. Na mocy tego rozporządzenia liceum krzemienieckie jest zespołem państwowych zakładów wychowawczych i naukowych, wymienionych niżej, i stanowi wraz z dobrami jedną całość administracyjną i gospodarczą.

W skład liceum krzemienieckiego wchodzą następujące zakłady naukowe: 1) seminarjum nauczycielskie ze szkołą ćwiczeń; 2) gimnazjum z rozgałęzieniami dla różnych wydziałów; 3) szkoły zawodowe różnych rodzajów; nadto 4) bibljoteka, oraz pracownie naukowe, związane z powyższemi szkołami (zakład fizyczny, chemiczny, gabinet przyrodniczy, ogród botaniczny; 5) internat dla młodzieży liceum krzemienieckiego; 6) dom i muzeum im. Juljusza Słowackiego. Wspomniane szkoły oraz instytucje, a nadto w razie potrzeby inne, powstawać będą stopniowo w miarę możności finansowej liceum krzemienieckiego, które popierać będzie również akcję kulturalno-oświatową zarówno w Krzemieńcu, jak też poza jego obrębem.

Liceum krzemienieckie może posiadać majątki ruchome i nieruchome i przyjmować darowizny i zapisy, zawierać umowy i wogóle majątkiem samodzielnie rządzić. Majątek liceum stanowią wszystkie ruchomości, nieruchomości, kapitały, prawa etc., przekazane mu rozkazem naczelnego wodza z d. 27 maja 1920 r. Nadto do liceum należą dochody z dóbr i lasów państwowych oraz dóbr fundacyjnych, przekazanych pod jego zarząd rozkazem naczelnego wodza z dnia 27 maja 1920 r., a obejmujących: leśnictwo krzemienieckie w folwarku Tetylkowce i Szczanówka, leśnictwo Radziwiłłowskie, Miłostowskie, Surażskie i Dubieńskie, oraz majątki fundacyjne Białokrynica i Leduchów. Przy zarządzie majątkami Białokrynica i Leduchów liceum krzemienieckie obowiązane jest dochować woli fundatorów, o ile to nie sprzeciwia się interesom państwa polskiego.

Z działalności „wołyńskiego komitetu dla repatrjantów".

Dzięki staraniom wołyńskiego komitetu doraźnej pomocy dla repatrjantów zostały zorganizowane i powołane do życia 9 powiatowych komitetów, a w niektórych powiatach i podkomitety gminne. Dotychczas otwarto schronisko dla sierot po repatrjantach w Kowlu na 120 osób, punkty odżywcze w Ostrogu, Palczy, Perespie, Łucku, Kowlu i Włodzimierzu. Komitet wydaje zapomogi w gotówce, jako pożyczki zwrotne, lub bezzwrotne, zaopatruje emigrantów w odzież, zakupuje produkty spożywcze, utrzymuje szwalnię, udziela pomocy lekarskiej. Zapomóg wydano na sumę mk. 434.906, ubrania 656 kompletów, bielizny 632 szt., obuwia 70 par, śniadań wydano 2681, obiadów 3,824, kolacji 3,435. Pomocy lekarskiej udzielono 79 osobom.

Pomimo swej wytężonej i owocnej działalności, wołyński komitet d. p. r. nie jest w stanie zaspokoić licznych potrzeb nieszczęśliwych rodaków, dlatego prosi społeczeństwo o nadsyłanie najdrobniejszych nawet datków, czy to w gotówce, czy w naturze do sekretarjatu wołyńskiego komitetu doraźnej pomocy repatrjantom przy urzędzie wojewódzkim, pokój Nr. 24 w Łucku.

Łuckie koło związku inwalidów wojennych.

W dniu 10 b.m. w obecności 20 inwalidów wojennych powiatu łuckiego i w obecności przedstawiciela głównego zarządu związku inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej p. Niżyńskiego, oraz przewodniczącego koła rówieńskiego p. Lewkowicza i sekretarza p. Kreplaka, pod przewodnictwem p. Butytera, zastępcy komendanta P. K. U. w Łucku, zorganizowane zostało koło związku inwalidów wojennych pow. łuckiego.

Tymczasowo powołano do zarządu pp. Urbańskiego Józefa, jako przewodniczącego, Bączka Władysława na sekretarza i Guze Adolfa na skarbnika i trzech zastępców. Do komisji rewizyj-

nej wybrano jednogłeśnie p. kpt. Butytera na przewodniczącego.

Jednocześnie zarząd koła, jak również delegat głównego zarządu zw. inw. wojen., p. Niżyński, wyrażają serdeczne podziękowanie p. kpt. Eugenjuszowi Butyterowi, zastępcy komendanta P.K.U. w Łucku, oraz p. Osmólskiemu Antoniemu, referentowi do spraw inwalidzkich przy P. K. U., za gorliwe zainteresowanie się sprawą inwalidów, zorganizowanie koła i pomoc niesioną w kierunku stworzenia ogniwa inwalidzkiego na kresach.

Dla informacji zainteresowanych inwalidów, wdów i sierot po inwalidach podajemy, że lokal zarządu mieści się w budynku P. K. U., gdzie udzielane będą wszelkie wyjaśnienia co do zapisywania się na członków, oraz, gdzie każdy zgłaszający się otrzyma wskazówki, dotyczące związku, jego praw i obowiązków. Dnie przyjęć wyznaczono na czwartki od godziny 10-ej do 11.30 i w niedziele od 1.30 (13.30) do 5-ej (17-ej).

Otwarcie dla ruchu pocztowego nowych oddziałów pocztowych na Wołyniu.

Ruch pocztowy na Wołyniu wzmaga się niemal z dniem każdym. Dlatego naczelne władze pocztowe, pragnąc przyjść z pomocą ludności wołyńskiej, w celu ułatwienia jej obrotu pocztowego na ogólnie przepisanych zasadach dla ruchu pocztowego w całem państwie otworzyły nowe oddziały pocztowe w mieście Porycku pow. włodzimierskiego i miejscowości Bereźnia pow. Rówieńskiego.

Usunięcie burmistrza i ławnika m. Równego.

Na żądanie władz sądowych, jak donosi „Wołynskoje słowo“ w Nr. 332 — usunięci zostali z urzędów przez starostę pow. rówieńskiego, burmistrz m. Równego J. Łysakowski oraz ławnik magistratu Walewski. Tymczasowym zastępcą hurmistrza rówieńskiego został zastępca burm. p. Borkowski.

Zabawa ogrodowa.

W niedzielę 17 b. m. o godz. 3-ej po poł. odbędzie się zabawa ogrodowa połączona z loterją fantową, urządzoną przez Sokoła, która z powodu niepogody w ubiegłą niedzielę 10 b.m. nie mogła się odbyć.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Równem.

Bezpośrednie sąsiedztwo Wołynia z bolszewją ułatwia lokowanie się na jego terenie podejrzanych organizacji lub instytucji, dla niepoznania przybierających nazwy firm handlowych i pod tym płaszczykiem wiodących akcję wrogą naszemu państwu. Do tego rodzaju instytucji, jak się okazuje, należało biuro ogłoszeń i reklamy p. f. „Wschód“ w mieście Równem. Prowadzone przez niejakiego Kemana, poza oficjalną działalnością handlową uprawiało także szpiegostwo. Przed kilku dniami, jak donosi rosyjskie pismo wychodzące w Równem p. n. „Wołynskoje słowo“— cały skład personelu wraz z „szefem“ biura został przez policję rówieńską aresztowany i osadzony w więzieniu. Następnie personel został zwolniony, a w zamknięciu pozostał Keman. Jednocześnie z dokonaniem aresztowania, opieczętowano lokal biura, wszelkie papiery i akty tej szpiegowskiej kryjówki W czasie dokonywania rewizji złapano cztery gołębie pocztowe, które zapewne również służyły do „pracy“ szpiegowskiej.

Fakt powyższy rzuca jaskrawe światło na działalność tego rodzaju biur reklamy. Biuro powyższe posiadało rozległe stosunki z innemi biurami reklamy w Polsce, oraz miało własny oddział warszawski. Było ono również stałym przedstawicielem pisma polskiego p.n. „Dziennik Wołyński“ na miasto Równe i zastępcą jego w dziale ogłoszeń.

Jeszcze jedno pismo ukraińskie na Wołyniu.

W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o wznowieniu pisma ukraińskiego na Wołyniu p. n. „Nasz Hołos“. Pismo to wydawane było w celach partyjnych jednego ze stronnictw miejscowych, polskich. Obecnie stronnictwo to, jeszcze bardziej odchyliło przyłbicę i dotychczasowy organ przemianowało na „Narodnu Radu“. Tendencji i charakterystyki tego przedwyborczego pisemka nie potrzebujemy określać. Czyni to ono samo, choćby w kilku charakterystycznych wierszach wzmianki p. t. „wieczna bolączka“ — które w dosłownem tłomaczeniu na język polski brzmią — „a wiadoma rzecz, jak takie sprawy kończą się dla nas. Policja usłuchała pana, (sic!—dop. red.) dzierżawców (czy nie bezpłatnych? d. r. „Gł.“) z pola wygnała, pobiła i jeszcze przyaresztowała“.

Biedna nasza policja, jak ona łatwo ulega narkozie t. zw. obszarników.

Instytucje upoważnione do przeprowadzania parcelacji na terenie Wołynia.

Na mocy rozporządzenia odnośnych władz ziemskich następujące instytucje upoważnione zostały do przeprowadzenia parcelacji na terenie Wołynia:

1) spółdzielnia z-ku ziemian w Warszawie i w Łucku, 2) t-wo „Zagroda“ oddz. w Łucku, Kowlu i Równem, 3) polsk. t-wo gospodar. odb. Wołynia oddz. w Łucku i Włodzimierzu, 3) t-wo osadn. parcelac. „Kolonizator“ w Warszawie, 5) polsk.-amer. bank ludowy w Krakowie, 6) s-ka parc. osad. „Kresy Wschodnie“ w Łucku, 7) s-ka osad. parc. „Parcela“ w Warszawie, 8) polskie biuro parc. w Łucku, 9) t-wo osad. parc. „Tospar“ w Łucku, 10) oddz. parc. osad. „związek inwal. wojen“ we Włodzimierzu, 11) t-wo „Sparos“ w Warszawie, 12) spółdz. „Pomoc Rolna“ w Warszawie, 13) parc. osad. s-ka „Niwa“ w Warszawie i 14) parc. osad. s-ka „Terra“ w Warszawie.

Konieczność uświadamiania ogółu o potrzebie uczestniczenia w wyborach do sejmu i senatu.

W związku z rozpoczęciem działalności obwodowych komisli wyborczych, zgłasza się do naszej redakcji — wiele osób podkreślających konieczność wyjaśnienia szerszej publiczności jej praw wyborczych.

Szczególnie dotyczy to kobiet, które w niejednokrotnych wypadkach nie wiedzą, iż posiadają prawo wyborcze do sejmu i senatu.

Należałaby urządzić szereg zebrań, dla szerszej publiczności, na których wyjaśnionoby zasadnicze prawa wyborcze oraz techniczny sposób postępowania przy nadchodzących wyborach.

Zebranie przedwyborcze „zjednoczenia chrześcjańskiej jedności narodowej“.

W dniu 14 b. m. staraniem „Zjednoczenia wołyńskiego“, które przystąpiło do bloku Chrześc. Zjednoczenia Narod. („Chijeny“) odbył się wiec w te-

atrze Odeon na temat „Przyszły sejm Rzeczypospolitej Polskiej", na którym przemawiali przybyli specjalnie z Warszawy pp. Zygmunt Berezowski i p. Stefan Smólski, były naczelnik okręgu wołyńskiego.

Wiec zagaił przewodniczący dr. Miłaszewski i udzielił głosu p. Berezowskiemu, który w swojem przemówieniu przypomniał historję tworzenia się obecnego państwa polskiego i, podzieliwszy społeczeństwo na dwa obozy „aktywistów i passywistów", starał się udowodnić, że tylko passywiści myśleli poważnie o niepodległości naszej i szukali porozumienia z Francją, natomiast aktywiści oparli swoją politykę na przymierzu z państwami neutralnemi.

P. St. Smólski, który na stanowisku naczelnika okręgu wołyńskiego, pomimo przynależności politycznej do obozu chrześcijańskiej demokracji, podczas swojego urzędowania zachowywał wielką bezstronność, czem zjednał sobie uznanie nawet swoich przeciwników, w swojem przemówieniu uzasadniał, czemu blok prawicy przybrał nazwę chrześcijańskiej jedności narodowej i dlaczego na pierwszym planie postawił sprawę chrystjanizmu.

Pomiędzy jednem a drugiem przemówieniem przybyłych z Warszawy polityków obozu Ch. J. N. zabrał głos p. mecenas H. Sumowski, który ze znanym społeczeństwu łuckiemu zapałem i patosem mówił... o wszystkiem. Występy przybyłych z Warszawy polityków były nacechowane wysokim umiarem i umiejętnem omijaniem kwestji i nazwisk drażliwych, a co do formy—wypowiedziane z dużą erudycją.

Jakkolwiek wykład historyczny p. Berezowskiego o „aktywistach" i „passywistach" powinien był wywołać poważną replikę, zebrana jednak b. licznie opozycja z repliką taką nie wystąpiła.

Zebranie miało charakter i nastrój wysoce kulturalny. Osób zebrało się wiele, opozycja była licznie reprezentowana.

Z tygodnia.

Ruch przedwyborczy.

Spis wyborców w Warszawie został już ustalony. Na 340 obwodów głosowania, ogólna liczba wyborców do sejmu wynosi 643,896, do senatu 339,356, czyli 62 proc.

Centralny komitet wyborczy pracowników państwowych wydał odezwę, wzywającą pracowników państw. do zwartej akcji wyborczej. Odezwa zawiera następujące wytyczne: 1) w każdym okręgu wyborczym należy przystąpić natychmiast do tworzenia miejscowych komitetów wyborczych pracowników państwowych; 2) W miarę możności wystąpić z własną listą kandydatów, w przeciwnym razie zawierać kompromisy, zapewniające otrzymanie mandatów przez pracowników państwowych; 3) Należy bezwzględnie zwalczać te grupy i osoby, które wrogo występowały przeciw urzędniczym i państwowym interesom; 4) członkowie, należący do partji politycznych, powinni dołożyć starań, aby na listach kandydatów umieszczono pracowników państwowych.

Komitety dzielnicowe, względnie okręgowe powinny bezpośrednio porozumieć się z centralnym komitetem w Warszawie pod adresem: Jan Szymański, Żórawia 21. Celem pokrycia wydatków, związanych z akcją wyborczą, pracownicy państwowi winni się opadatkować najmniej 500 markami.

Połączenie się dwuch komitetów wyborczych inteligenckich nastąpiło 9 bm. Mianowicie dnia tego odbyło się posiedzenie upełnomocnionych przedstawicieli bezpartyjnego komitetu wyborczego obrony interesów urzędniczych i inteligencji pracującej oraz centralnego komitetu wyborczego inteligencji pracującej. Po uzgodnieniu poglądów, uchwalono w celu zjednoczenia sił połączyć oba komitety w jeden pod nazwą: „Centralny komitet inteligencji pracującej".

Pol. stronnictwo ludowe. (P.S.L.—Piast) ustaliło już swoją listę państwową kandydatów i złożyło ją na ręce generalnego komisarza wyborczego. Lista ta otrzymała numer I. Ponieważ wedle ordynacji wyborczej wszystkie listy okręgowe danego stronnictwa mają ten sam numer, co jego lista państwowa, więc lista ludowców we wszystkich okręgach będzie miała numer I.

Do senatu wysuwają ludowcy następujących kandydatów: red. Wysłoucha, d-ra Greka, b. min. Wojciechowskiego, prof. Lutostańskiego, p. Osieckiego, prof. Buzka, Bojkę i Średniawskiego. Z warszawskiego okręgu (powiat) kandyduje Antoni Anusz.

W sprawie stanowiska ukraińców wobec wyborów *Rydnyj kraj* donosi, że ugrupowanie lewicowe moskalofilów postanowiły nie brać udziału w wyborach. Stanowisko prawicowych ugrupowań moskalofilskich dotychczas nie zostało wyjaśnione w sposób defiwtywny. Wszakże organ tych ugrupowań *Russkij golos* ogłasza, że wiadomość, jakoby podróż moskalofilów Liskowackiego i innych do Warszawy była w związku z wyborami, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Co do stanowiska ukraińskiej emigracji, to *Goniec krakowski* donosi, że w ostatnich dniach odbyła się w Wiedniu w tej sprawie międzypartyjna konferencja, na której doszło do rozłamu. Część uczestników z Petruszewiczem na czele wypowiedziała się za zupełnem zbojkotowaniem wyborów, część zaś, pod przewodnictwem d-ra Trylowskiego, opowiedziała się za wzięciem udziału w wyborach.

Wysokość kredytów, przyznanych przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych — jak donosi *Przegląd wieczorny* — będzie wynosiła od 2 do 7 miljonów marek w zależności od okręgu.

Prawosławny biskup grodzieński Włodzimierz w związku ze zbliżającymi się wyborami polecił podległemu sobie duchowieństwu przeprowadzić agitację wyborczą za blokiem mniejszości narodowych. Natomiast w łonie prawosławnej rady cerkiewnej, składającej się w znacznej części z byłych biurokratów carskich, panuje niezadowolenie z powodu przystąpienia jej przedstawicieli do bloku mniejszości narodowych.

Wobec wyborów, jak donosi *Kurjer polski*, na przeciąg 6 tygodni, począwszy od końca b. m. do dnia wyborów do senatu i sejmu, będzie zabroniona sprzedaż alkoholu.

Sprawy polskie.

Organizacja trybunału administracyjnego postępuje szybko naprzód. Trybunał będzie posiadał 30 sędziów, 5 prezesów (oprócz p. Sawickiego). Wraz z sekretarjatem prawniczym i niezbędnym personelem przewidziane jest 80 etatów.

Projektowane jest do załatwiania poszczególnych spraw powoływanie osobnych kompletów sędziowskich, złożonych z sędziów wszystkich dzielnic, którzy w ten sposób zaznajamialiby się z całokształtem ustawodawstwa polskiego. Również i na prezesów trybunału administracyjnego projektowane jest powołanie przedstawicieli wszystkich dzielnic.

Przy trybunale administracyjnym zorganizowane ma być również biuro ewidencyjne, którego zadaniem będzie segregowanie zapadłych wyroków i podawanie ich do wiadomości wszystkich sędziów. W razie sprzecznego orzecznictwa zwoływane będzie natychmiast plenum trybunału, które ostatecznie daną sprawę rozstrzygnie. Wyroki doręczane będą stronom piśmiennie.

Wobec trudności napotkanych przy opróżnianiu gmachu, przeznaczonego dla trybunału administracyjnego przy ul. Miodowej, w którym się mieszczą obecnie biura okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów, trybunał administracyjny czynności swych w przepisanym ustawą terminie zapewne nie rozpocznie.

Wobec mylnych informacyj w prasie o przerwie budowy portu w Gdyni, ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło następujące wyjaśnienie: Budowy portu w Gdyni nie przerywa się. Wprawdzie kredyt, na rok 1922 przeznaczony, został już wyczerpany, również i suma udzielona przez sejmową komisję budżetową jest na wyczerpaniu wobec wzrostu drożyzny, ale ministerstwo przemysłu i handlu robi starania o dalsze dodatkowe kredyty. Że rząd nie zamierza przerywać budowy, tego dowodzi fakt przyjęcia przez radę ministrów wniosku min. przemysłu i handlu o budowie portu w Gdyni i upoważnienia go do wniesienia wniosku tego do Sejmu ustawodawczego.

Miljardowy zapis dla akademji umiejętności w Krakowie zrobił zmarły w Krakowie ś. p. Władysław Federowicz, który zapisał na rzecz akademji odziedziczony po bracie majątek ziemski, a mianowicie wsie

Krewicę i Krzeczowice w pow. Przeworskim. Nadto zmarły zapisał Muzeum narodowemu w Krakowie piękne zbiory również wielkiej wartości.

Związek polskiej prasy prowincjonalnej zwołuje na 23, 24 i 25 b. m. zjazd członków do Kalisza, na którem między innemi omawiane będą sprawy związane z egzystencją prasy prowincjonalnej. Trzeci dzień zjazdu poświęcony będzie na wycieczkę do znanej ze swej kultury wsi Liskowa. Dnia 24 b. m. przypada jubileusz 30-letni *Gazety Kaliskiej*.

Z inicjatywy „małopolskiego koła pracy młodych ziemian“ we Lwowie powstała przy centralnym komitecie pomocy uczącej się młodzieży specjalna „sekcja pomocy ziemiańskiej“, której celem jest zaopatrywanie kuchen lwowskiej młodzieży akademickiej w ziemiopłody w ilości około 14 wagonów zboża i 30 wag. ziemniaków.

Inicjatywę tę pochwalić należy i życzyć, by za przykładem młodego ziemiaństwa małopolskiego w innych dzielnicach ziemianie starsi i młodzi w związkach swych podobną pomoc dla młodzieży akademickiej w wyższych uczelniach zorganizowali.

Projekt ustawy o samorządzie województwa lwowskiego stanisławowskiego i tarnopolskiego uchwaliła rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 b. m.

W sprawie zapomóg pośmiertnych donosi *Przegląd wieczorowy*, że ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe w Krakowie, Kielcach, Łodzi, Białymstoku, Brześciu i *Łucku* do przyznawania tak zwanego pośmiertnego, względnie do wydawania opinji na wniosek władz II instancji, mających siedzibę w okręgu danej izby w sprawach pośmiertnego, przypadającego po zmarłym w służbie czynnej albo emeryturze funkcjonarjuszu państwowym, jak również do asygnowania należnych z tego tytułu kwot. Przyznawanie zapomóg pośmiertnych będzie się odbywało ściśle wedle ustawy emerytalnej z 21 lipca b. r.

Wycieczka młodzieży francuskiej, w liczbie 100 osób z różnych miast Francji wraz z nauczycielami, bawi obecnie w Polsce. przybywszy do Warszawy w ubiegły wtorek. Oprócz stolicy, młodzi goście zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Lwów, Borysław, Zagłębie węglowe, Łódź i Poznań. Parę ostatnich dni swej dwutygodniowej wycieczki spędzą goście w Wielkopolsce, w dworach ziemiańskich, by zwiedzić wzorowe gospodarstwa i odpocząć przed drogą powrotną.

W pałacu łazienkowskim przystąpiono do rozmaitych robót adapcyjnych i rekonstrukcyjnych. Mianowicie kaplica króla Stanisława Augusta, którą rosjanie przerobili na klatkę schodową, ma być odbudowaną i przywróconą do pierwotnego stanu. Jednocześnie poruszono sprawę zupełnego skasowania b. cerkwi w pałacu, urządzonej przez rosjan i która obecnie służy czasowo do odprawiania nabożeństw katolickich, a to w celu przywrócenia tego skrzydła pałacowego do stanu pierwotnego. Również w teatrze łazienkowskim mają być ustawione nowe filary na miejsce zrujnowanych.

Sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów ma być przez ministra sprawiedliwości przedłożoną sejmowi podczas wrześniowej sesji.

Tygodnik polski w Rydze p. n. *Głos polski* zacznie wychodzić w tych dniach w stolicy Estonji. Pismo będzie miało charakter popularny.

60 rocznica zgonu Syrokomli upłynęła dnia 15 b. m. Również w tym miesiącu, t. zn. dnia 29 upływa 99 rocznica urodzin poety.

Zapowiedziany na d. 10 b. m. lot okrężny na przestrzeni Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa z powodu ostrych wiatrów w ostatniej chwili odwołano. Lot odbędzie z tym samym programem (zob. Nr. 37 *Głosu Wołyńskiego*) w dniu 16 b. m.

Nr. 0,467,669 „Miljonówki“ wylosowano przy ostatniem ciągnieniu.

Kronika polityczna.

W sprawie wyborów we wschodniej małopolsce *Rzeczpospolita* donosi: Pogłoski, rozszerzane przez rusko-ukraińską prasę, jakoby mocarstwa zachodnie przeciwne były wyborom w Małopolsce wschodniej, są nietylko nieprawdziwe, ale wręcz przeciwne rzeczywistemu stanowi rzeczy. Rząd polski postępuje w myśl otrzymanych w tej sprawie zapewnień w ścisłym kontakcie z rządami zachodnimi, które uważają wybory wraz z przeprowadzeniem ustawy o samorządzie za właściwe zarządzenie.

Gen. Sikorski, szef sztabu generalnego wyjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w manewrach jesiennych armji francuskiej. Podróż ta ma wielkie znaczenie pod względem fachowym, a także politycznym. Po wizycie we Francji szef sztabu gen. ma udać się do Londynu, aby i tam zapoznać się z techniką wojenną angielską, która w ostatnich latach poczyniła wielkie postępy.

Przybycie do Wilna komsji Ligi narodów—wedle wileńskiego *Słowa* — jest oczekiwane w najbliższym czasie. Celem odwiedzin jest uregulowanie kwestji pasa neutralnego. Ludność tego terytorjum przygotowała obszerny materjał dowodowy napadów i okrucieństw litewskich. Aby dowody te nie wpadły w ręce litwinów, którzy ich skrzętnie w pasie neutralnym poszukują, przewieziono je do Wilna.

Otwarcie parlamentu estońskiego odbyło się 12 bm. Na uroczystość tę wyjechał do Rewla imieniem sejmu polskiego pos. Kamieniecki wraz z p. Neumanem, naszym charge d'affaires dla Estonji.

Metropolita Benjamin i jego towarzysze z procesu, jak twierdzą przybyłe ostatnio z Petersburga osoby zostali 10 sierpnia rozstrzelani, co dotychczas władzom sowieckim udało się zachować w tajemnicy.

Kronika ekonomiczna.

W sprawie wywozu gęsi otrzymujemy od p. St. Prus-Wiśniewskiego następujące uwagi:

W chwili obecnej nadchodzi moment najzyskowniejszego wywozu gęsi zagranicę. Gęsi są już podtuczone i dalsze przetrzymywanie w gospodarstwie jest dla producenta, którym wyłącznie u nas jest drobny rolnik, połączone ze stratą.

Głównym spożywcą gęsi na naszym rynku wewnętrznym jest społeczeństwo żydowskie — warstwy robotnicze chrześcijańskie i proletarjat inteligencji naszej nie spożywają tego artykułu, raz, że jest za drogi, a po drugie, że jest nie tak podzielny, jak mięso wołowe naprz. którego można kupić w jatce nawet 1 funt, podczas gdy gęś można kupić tylko całą. Wśród żydów gęś jest cenionym artykułem — narodową potrawą, a smalec gęsi jedynym tłuszczem, na którym żydzi preparują potrawy swojej koszernej kuchni.

Żydzi, oczywiście, zainteresowani są w największym stopniu, aby wywóz gęsi był utrudniony, lecz nie leży to w interesie społeczeństwa polskiego i w interesie naszego drobnego rolnictwa.

Wstrzymywanie przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną pozwolenia na wywóz gęsi zagranicę idzie tylko na rękę żydom z wielką i niezaprzeczoną szkodą dla naszego drobnego rolnictwa, a opóźnianie wydania tego pozwolenia wpłynie na to, iż na rynek w krótkim czasie rzucona będzie duża ilość gęsi, czego nie omieszkają wyzyskać i nasi żydowscy nabywcy i kupcy hurtownicy zagraniczni.

Zarząd kolei łotewskich nabył dla siebie węgle z zagłębia dąbrowskiego. Węgle te, jak pisze berlińska „Industrie und Handelszeitung“, kosztowały Łotwę o wiele taniej, niż węgle amerykańskie lub japońskie, nie ustępując im w jakości.

Celem zawarcia wielkich tranzakcji w dziale drzewnym przybyli do Lwowa przedstawiciele wielkich firm drzewnych w Medjolanie.

Dwa projekty nowych linji kolejowych: Dąbrowa — Warszawa (przez Opoczno i Włoszczowę) oraz *Dąbrowa — Równe*, jak donosi *Czas* krakowski, zostały już złożone w ministerstwie kolei. Znaczenie handlowe tych dwu linji jest bardzo wielkie.

Trudnem położeniem handlu i przemysłu w Czechach, spowodowanem wzrostem kursu korony czeskiej, zajmowała się ostatnio specjalna ankieta czeskich pism handlowych. Były minister Hotowec, w odpowiedzi swej, zaznaczył, że Czechosłowacja jest najdroższem państwem w Europie i, że w tym roku prawie miljard koron czeskich wywędrowało za granicę, co w konsenwencji pociągnie za sobą niedobór budżetowy. Z Pragi donoszą, że wschodnio-czeskie fabryki szkła zostaną w dniach 9 i 16 b. m. zamknięte, wobec czego 1600 robotników utraci pracę.

Sprzedaż broni i amunicji po przedstawieniu pozwoleń wydawanych przez Starostwa.



Z. PINOWSKI i S-ka

○○○ BROŃ i AMUNICJA ○○○

ŁUCK, ul. Jagiellońska 58. — TORUŃ, Szeroka 30.

Firma koncesjonowana i sądownie rejestrowana.

Dział myśliwski poleca wszelką broń długą i krótką oraz amunicję, prima ładunki śrutowe bezdymne fabryk Skoda i belgijskie z prochem Clermonite z kapiszonem Gevelot nie dającym rdzy, własnej roboty naboje dymne mocne, proch dymny i bezdymny, hartśrut, wszelkie przybory myśliwskie, hurt i detal różnych części dla broni śrutowej i rewolwerów, warsztat reperacyjny na miejscu. Komisowa sprzedaż używanej broni. Bezpośrednie stosunki z fabrykami broni i amunicji zagranicą.

Dział komisowy: 1) sprzedaż na Pomorzu, w Poznańskiem, pięknych, nowoczesnych, miejskich willi, domów, majątków ziemskich, młynów, tartaków i t. p. po cenach b. przystępnych. Opisy, ceny do obejrzenia bezinteresownie, oraz informacje. 2) Reprezentacja — sprzedaż wyborowych pierników toruńskich najlepszej fabryki polskiej dawniej Thomasa, po cenach hurtowych cennika fabrycznego od 5 klg., ceny na żądanie, wzory pierników paczkowych, luźnych, herbatników do obejrzenia w Łucku.

Wysyłka towarów koleją i pocztą. Prosimy znaczki pocztowe na odpowiedź.

673—6—3

Nr. 107.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku, na powiat Sarneński, zamieszkały w Sarnach, na zasadzie art. 1039 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 30 września 1922 r. o godzinie 10 rano w mieście Sarnach przy ul. Rycerskiej № 16 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marji Dejkałowej składających się z domu na rozbiórkę oszacowanych na mk. 180.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dzień licytacji.

Sarny, dnia 4 września 1922 roku.

686—1—1 Komornik Sądowy *B. Mizerski.*

SPRZEDAM łódź motorową, towarowo-przemysłową, holowniczą 40 koni. *Warszawa, Próżna 1, pralnia.* 689—1—1

Dowód osobisty wydany przez gminę Czarukowską, na imię Juljana Tumińskiego, został zniszczony przez rozmoknięcie. 691—1—1

Czy znasz swego narzeczonego? Czy poznałeś charakter twej narzeczonej? Prześlij próbkę odpowiedniego pisma jego i jej. do Instytutu Grafologji Prof. Gralskiego, Kraków, Grodzka 64, II p. z zasadniczą taksą 1000 mk. 685—2—2

Polska fabryka kilimów SUDNIK i S-ka

KRZEMIENIEC, rogatka Szumska (dom Perlmultera).

Płaci najwyższe ceny za każdą ilość wełny, przędzonej, farbowanej, do wyrobów kilimkarskich. Poleca: swojskich wzorów barwne kilimy, kapy, portjery, materjały na ubrania męskie i damskie — — — — — (wzorzyste fartuszki). — — — —

696—4—1

Inżynier-Technolog M. PARDO

RÓWNE, WIĘZIENNA 5.

Wykonuje: plany, projekty domów, młynów, tartaków i innych urządzeń fabrycznych.

676—3—2

Zgubione zostało zaświadczenie bezterminowego urlopowania, wydane przez 6 pułk strzelców konnych, na imię Franciszka Kubika. 692—1—1

№ 298.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku, na powiat Krzemieniecki Józef Gortatewicz, w Krzemieńcu, przy ulicy Pocztowej № 29 zamieszkały na zasadzie art. 1030 post. Cyw., podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 września 1922 r. od godz. 10 zrana w m. Łanowcach, gminy Białozórka, przy ulicy Rynkowej, odbywać się będzie licytacja ruchomości do Hindy Teper należących, składających się z domu drewnianego i dwuch przymurowanych sklepów na zniesie i rozebranie jako materjał, bez prawa korzystania z ziemi pod domem i sklepami, oszacowanych na 50000 mk.

Spis i szacunek opisanego domu i sklepów przejrzany być może w dniu licytacji.

Krzemieniec, dn. 12 września 1922 r.

697—1—1 Komornik Sądowy *Gortatowicz.*

Zgubione zostały następujące dokumenty: tymczasowe zaświadczenie inżyniera-mechanika żeglugi, czasów wojennych, wydane przez szkołę inżynieryjną w Kronsztadzie we wrześniu 1917 r., paszport wydany w r. 1914 r. przez Magistrat m. Brześcia i zaświadczenie wydane przez polską dnieprowską marynarkę, wszystkie na imię Jana Grebiennikowa. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 10.000 mk. Adres: Łuck, ul. Kredytowa 21. 700—3—1

Ogłoszenie przetargu.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 października 1922 roku o godz. 12-ej w południe odbędzie się w lokalu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w-wa Wołyńskiego w Łucku (Jagielońska 22) w biurze Oddziału Drogowego przetarg publiczny na odbudowę w ciągu 3 miesięcy mostu i izbic na odcinku drogi państwowej Nr. 7 Klewań—Derno długości 53 m. szerokości 5.6 m., wysokości 6 m.

Projekt mostu, wyszczególnienie robót, oraz warunki budowy są do przeglądania w godzinach urzędowych w biurze Oddziału Drogowego Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych województwa Wołyńskiego.

Ubiegający się o budowę mają do godziny punktualnie 12-ej w południe bnia 1 października 1922 roku złożyć w biurze Oddziału Drogowego O. D. R. P. W. W. na ręce kierownika Oddziału oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach, należycie ostemplowane.

Wadjum należy złożyć do Łuckiej Kasy Skarbowej w kwocie 500.000 mkp., która w razie otrzymania przez przedsiębiorcę robót odbudowy mostu pozostanie, jako kaucja.

Łuck, dnia 14 września 1922 roku.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Wołyńskiego.

699—1—1

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

ogłasza, że w dniu 26 września r. b. o godzinie 12-tej w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku przy ul. Generalskiej № 1 odbędzie się

LICYTACJA

na sprzedaż różnych rodzai drewna wyrobionego, podzielonego na 93 jednostki licytacyjne, znajdujące się loco las i przy stacjach kolejowych w nadleśnictwach: Luboml, Klewań, Kiwerce, Kostopol, Hubin, Krzemieniec, Rafałówka, Trojanówka, Kowel, Podłużne, Ostróg, Karpiłówka, Uściług i Łuck, obejmujące około: 2900 sztuk ślíprów sosnowych, 46680 mp. drewna opałowego twardych i miękich gatunków, 5000 m.^{3} kloców różnych rodzai drewna, 180 m.^{3} plansonów dębowych, 6 m.^{3} kloców belgijskich, 300 m.^{3} słupów telegraficznych dębowych, 80 m.^{3} sosnowych, 30 m.^{3} desek sosnowych, 150 m.^{3} belek sosnowych, 330 m.^{3} tymbrów sosnowych, 26 m.^{3} murłatów sosnowych, 3000 pudów bindrów dębowych, 6600 szt. podkładów dębowych i 4600 szt. sosnowych. Szczegóły sprzedaży i warunki przetargu są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, w wyżej wymienionych nadleśnictwach.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

690—2—1

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe. L. 10810/III.

Przetarg na dostawę mięsa.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe rozpisuje niniejszem przetarg konkursowy na dostawę bitego mięsa wołowego dla wszystkich formacji i Zakładów wojskowych stacjonowanych w Garnizonie Krzemieniec w czasie od 1 października 1922 r. z prawem uregulowania cen co miesiąca.

Reflektuje się na mięso najlepszej jakości z odbiorem loco jatka przyczem ilość dodanego podrobiu może wynosić najwyżej 5% dziennej dostawy mięsa.

Ostemplowane oferty na dostawę mięsa należy wnosić w terminie do 26 września b. r. godz. 12 w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach (oferta na dostawę mięsa do L. 10810/III) do Garnizonowej Komisji mięsnej w Krzemieńcu (Koszary).

O wysokości zapotrzebowania mięsa można zasięgnąć informacji w Garnizonowej Komisji Mięsnej w Krzemieńcu, gdzie znajduje się zbiór warunków i uprawnień dostawy przy dostawach mięsa dla wojska, dostępny do przejrzenia.

Do oferty dołączyć należy poświadczenie o złożonych w Komisji Gospodarczej 12 Pułku Ułanów w Krzemieńcu wadjum w wysokości 1% wartości oferowanej miesięcznie dostawy.

Do konkursu stawać mogą tylko producenci, firmy lub poszczególne rzeźnice, które zawodowo trudnią się rzeźnictwem i do wykonania tego przemysłu są uprawnieni przez władze administracyjno-polityczne.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Garnizonowej Komisji Mięsnej w Krzemieńcu dnia 26 września b. r. o godzinie 15-tej poczem o wyniku przetargu zostaną interesowani niezwłocznie zawiadomieni.

Wadjum nieprzyjętych ofert zostanie natychmiast zwrócone.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe.

695—1—1

16

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 400 mk., kwartalnie 1200 mk., numer pojedyńczy 100 mk.

OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 42.000 mk., pół. stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., ćwierć stron. 10.500 mk. ósemka 5.250 mk., szesnastka 2.625 mk.; po tekscie: cała stronica 21.000 mk., pół stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 8.000 mk., ćwierć stron. 6.000 mk., ósemka 3.000 mk., szesnastka 1500 mk.; w tekscie: cała stronica 48.000 mk., pół stron. 24.000 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DROBNE OGŁOSZENIA i komunikaty: po 10 mk. od każdego wyrazu.

Nakładem i drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk“).

Redaktor-Wydawca *Karol Waligórski*